

PRZEGŁAD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 29

Warszawa, czwartek 13 kwietnia 1950 r.

Rok VI

Okręgi zapinają rękawice na ostatni guzik

PRZED MECZEM Z ALBANIĄ I RUMUNIA

PRAGA PEWNA SUKCESU KOSZYKARZY

Start — samolotem w piątek

PRAGA, 12.4. (Tel. wł.)

REPREZENTACJE CSR w koszykówce na międzynarodowe mecze z Polską w Sopocie i na dalsze spotkania w Warszawie i we Wrocławiu, wystartują samolotem z Pragi dopiero w piątek 14 bm., a nie jak przewidywano w czwartek. Samolot CS Aerolini powinien wylądować na lotnisku we Wrzeszczu około godz. 13. Zapowiedziane składy drużyn kobiecej i męskiej nie uległy prawie żadnej zmianie. Jedynie jeden z doskonałych trójki ataku mistrza CSR drużyny Sokol Brno i Kolar, który miał nie przybyć do Polski wzmocni jeszcze skład koszykarzy CSR.

Opinia sportowa w Pradze jest całkowicie spokojna o wyniki spotkań. Nawet nie przypuszcza się tu, aby koszykarki CSR, które nie są w specjalnie dobrej formie, mogły napotkać na poważniejszy opór w Polsce.

Z drużynami (12 koszykarek i 12 koszykarzy) przybywają do Polski jako kierownicy, przedstawiciele SUTVS (Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Sportu) Gónc i Jerabek, oprócz nich lekarz dr Klima lub dr Uheral oraz dwaj trenerzy.

Reprezentacje CSR powrócą do kraju również samolotem, który z Gdańska przywiezie ich do Warszawy, potem do Wrocławia i wręszcie do Pragi.

Podniósł się... wzrost koszykarzy czy podniósł się poziom? — zobaczymy

mówi trener Kłyszajko

SOPOT, 12.4. (Tel. wł.) — Korytka sopockiego Ognia, leżące w bezpośredniej bliskości morza, od dwóch dni goszczą niecodziennych sportowców. Zebrali się tu elita koszykarek i koszykarzy polskich, która w dniach 15 i 16 kwietnia bm. rozegra spotkanie z CSR. Zawodnicy mieszkający w odległości tylko 50 m od kortów, w Grand Hotelu, mają doskonałe warunki, przy czym, obok wiceprezesa PZKSS Kowalewskiego i Czmocha, czuwają nad nimi trenerzy Kłyszajko i Patrzykont. Wszyscy czują się doskonale, panuje tu beztroski humor i mimo, że jest dopiero 2 dni po świętach, wszyscy mają wilcze apetyty.

Dobrze się stało, że przyjazd naszej ekipy nastąpił już w poniedziałek w nocy, gdyż zawodnicy będą mieli możliwość zaklimatyzowania się. Pierwszego dnia deszczowa pogoda spowodowała pesymizm w obozie, dopiero po południu, gdy wyjrzało słońce i boiska natychmiast obeschły, rozjaśniły się twarze organizatorów i kierownictwa.

Zapytujemy trenera Kłyszajko o jego wrażenia z dwudniowego pobytu w Sopocie.

— Warunki mamy doskonałe. Jedynie trudności wypływają z faktu bezpośredniego przejścia z sali na świeże powietrze. Nie możemy prowadzić forsownych treningów, gdyż wpłynęłoby to źle na zawodników. W meczu z CSR szanse będą równe, przynajmniej, gdy mowa o... warunkach terenowych. Dużym brakiem jest nieposiadanie hali do tego rodzaju imprez.

— Obserwuję ciekawe rzeczy — mówi trener PZKSS. Warunki fizyczne w zespole męskim są bez porównania lepsze, niż w ubiegłych latach. Świadczy o tym wzrost każdego zawodnika, który wynosi obecnie 182 cm.

Stoimy przed trudnym zadaniem. Czesi reprezentują w koszykówce wysoką klasę, a co najważniejsze, ich drużyna jest zgrana. Czekamy na ładną pogodę i dobry wynik — kończy trener Kłyszajko.

A. Skotnicki

Dalsze szczegóły o koszykarkach i koszykarkach CSR i Polski oraz ich spotkaniach w Polsce na str. 5.



Uczestniczki biegu na przełaj w Żurawicy. Wszystkie trzy reprezentują barwy LZS Żurawica. Od lewej: Jankiewiczówna, Wójcikówna i zwyciężczyni Gryszkówna.

W niedzielę 13 spotkań w Moskwie

W oczach tysięcy młodzieży ZSRR trenują polscy tenisiści

MOSKWA, 12.4. (Tel. wł.)

Od środy tenisiści polscy znów trenują na kortach moskiewskiego Dynamo. Ustalono wspólnie z gospodarzami, aby licznym zastępem młodzieży szkolnej umożliwić oglądanie treningów, że odbywają się one po południu. Codziennie obzerne trybuny na kortach zapelniają się paroma tysiącami młodych widzów.

Tenisiści nasi trenują bardzo intensywnie przed czekającymi ich spotkaniami towarzyskimi z graczami radzieckimi, które przewidziane są na najbliższą niedzielę. Program ustalony zostanie ostatecznie w piątek w czasie konferencji jaka odbędzie się we Wszechzwiązkowym Komitecie K. F. W konferencji wezmą udział przedstawiciele sportu radzieckiego, oraz kierownicy, trenerzy i zawodnicy obu drużyn tenisowych. Podsumowane będą wyniki dotychczasowych treningów, oraz nastąpi na ten temat wspólna wymiana spostrzeżeń i uwag.

W niedzielę projektowane jest 13 gier pokazowo-towarzyskich. Między innymi dojdzie prawdopodobnie do rewanżu Ozierowa z Władysławem Skoneckim i możliwe jest, że mistrzyni Moskwy — Leo zagra z Jędrzejowską. Ponadto spotkają się

zapewne Andrejew z Chytrowskim, Korbut z Piątkiem, Frydland z Henrykiem Skoneckim, Markow z Radziem, Pankow (drugi na liście juniorów Moskwy) z Zebrałą.

Projektowane są również dwa debble (z naszej strony) w zestawieniu: W. Skonecki, Piątek i Chytrowski, H. Skonecki. Możliwa jest także gra mieszana.

W poniedziałek projektuje się, że drużyna naszych tenisistów odbędzie całodzienną wycieczkę do jednego z kołchozów.

We wtorek 18 bm. przyjeżdża w ambasadzie polskiej, a w środę lub w czwartek nastąpi powrót samolotem do kraju.

Ostatnie depesze z ringu

SZCZECIŃSKI OZB nadesłał do PZB drogą telegraficzną prośbę o dopuszczenie do mistrzostw Polski w wadze lekkiej Sadowskiego.

Jak wiadomo Sadowski był zawieszony przez Okręg za brak subordynacji (nie stawiał się na meczu repr. Szczecina). Sadowski wykazał dobrą wolę w samokrytycznej ocenie swego postępowania. Okręg po rozpatrzeniu sprawy darował mu karę, jednocześnie prosząc o dopuszczenie do mistrzostw. PZB uwzględnił prośbę.

NA WNIOSEK WOZB dopuszczono z Okręgu Warszawskiego w kat. piórkowej 2 reprezentantów: Moźdzysłskiego i Tyczyńskiego.

W BIAŁYMSTOKU nie zostały rozegrane mistrzostwa indywidualne, a tamtejsze władze bokserkie wyszły z założenia, że Gwardia jest najlepszą drużyną, gdyż zdobyła mistrzostwo zespołowe okręgu, więc jej zawodnicy automatycznie powinni reprezentować Białystok w Gdańsku.

PZB nie podzielił jednak tego stanowiska i dopuścił tylko jednego zawodnika z Białegostoku: Rządkiewicza w wadze średniej.

W JELENIEJ GÓRZE odbywa się obóz bokserów Gwardii, przygotowawczy do mistrzostw Polski. Biorze w nim udział 57 zawodników, z których 34 będzie walczyło w Gdańsku. Z wyznaczonych nie stawił się tylko Stasiak ze Szczecina, Żurawicz ze Szczecina, Kubicki z Częstochowy i Miowczas z Białegostoku. Nie przybył również Czapiński z Poznania, który miał znaleźć się w Jeleniej Górze pod opieką Stama.

W Pucharze Polski norma osiągnięta

A teraz pracujemy na dodatkowe procenty

G DYSZY po raz pierwszy uderzył w fanfary triumfu z okazji kroju tego się w gigantycznych rozmiarach Pucharu Polski, nastąpiła po kilku dniach reakcja! Czy aby krzyk nie był przedczesny, czy dopisała ci wszyscy, którzy zobowiązali się, czy piłkarze rozumieją sens i istotę całej tej imprezy, wykraczającej poza ramy zwykłych zawodów sportowych i czy będą umieli zmobilizować masy tych, którzy do tej pory znajdują się poza ich ramami organizacyjnymi?

Meldunki, jakie początkowo napływały z terenu zdawały się potwierdzać spóźnione nieco obawy. Tu brakowało ludzi zdolnych do podjęcia inicjatywy, tam nie dopłynął jakiś roz-

kaz i powstawały miast pomocy — opory, gdzieindziej znów zbyt szybko nie spieszone. Nic więc dziwnego, że pewnego pięknego popołudnia zainteresowani preza PZPN, czy szum dokola Pucharu nie był jednak mocno przełożony?

MAŁE SUZUSNOŚĆ

Inż. Przeworski należy do optymistów, toteż jego nadal entuzjastyczne zapewnienia, jeszcze nas należą do nieupewnien. Zdaje się jednak, że nie pracowaliśmy na wyrost! W tej chwili mamy bowiem przed sobą mel-dunek, który całkowicie usprawiedliwia nasz początkowy optymizm! Cóż mówić komunikat?

„Provizoryczne obliczenia zgłoszeń drużyn z pięciu tylko okrę-

gów dają imponującą liczbę ponad 3.000 drużyn”.

No, nareszcie można odetchnąć pełną piersią! Sakramentalna „trójka z trzema zerami” została osiągnięta a tym samym zapowiedzi nasze nie były pisanie na wodzie. Ale jeszcze bardziej ciekawa niż sama liczba ogólna jest rozkład jej na czynniki:

Warszawa zgłosiła 1400 (900 LZS-ów),
Śląsk — 1514,
Opole — 228,
Pomorze — 171,
Gdańsk — 126.

Tak wygląda jedna próbka! A pamiętajmy o Krakowie i Łodzi nie mówiąc o pomniejszych okręgach, które dorzuca swoje cegiełki. Warszawa przebiega przy tym, o jakichś dalszych 150 zespołach szkolnych, Kraków siedzi cicho i zaskoczy zapewne w ostatniej chwili, nie mniej imponującą liczbą.

Walka o pierwszeństwo pod względem ilości zgłoszonych zespołów rozegra się pomiędzy Śląskiem, Warszawą, Krakowem i Łodzią.

PANOWIE Z BRZUSZKIEM

Gdański OZPN, który odznacza się nie tylko wielką pracowitością, dokładnością i inicjatywą i tym razem po-bił... rekord! Do zawodów stanie drużyna złożona z członków Zarządu GOZPN, a ponieważ w skład jej wejdą również trener Gazur, stary gracz Warszawianki, i doskonały niegdyś

dalszy ciąg na str. 3

Tu CSR szlifuje swych kolarzy

na wyścig W — P

PRAGA (od wł. koresp.). — Czechosłowacki sport jest w trakcie intensywnych przygotowań do wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga. Z niewiedzią dotąd skrupulatnością kolarze opracowali trening do tej ciężkiej próby, jak tu powszechnie mówią, „kolarskiego maratonu”.

W uroczej miejscowości Sedmihorkach (jak Siedmiogórki) pod Turnovem przebywa 16 najlepszych zawodników z Czech, Moraw i Słowacji. Wielki obóz rozpoczął się: Vessely, Puklicky, Bohdan, Hanusz, Czapek, Krejczu, Pericz, Vaverka, Veverka, Szramek, Holubec, Skorzepa, Rożiczka, Knežourek, Kolarz, Nakladal, wykonywu-

ją ściśle dyspozycje trenera Pericza, który wziął ich w swe obroty.

— Ci, którzy mieli już jakąś zaprawę, — mówi Pericz — kręca intensywniej, ale na ogół wszyscy zaczynają dopiero się „rozjeżdżać”. Chwilowo aplikuję im dystanse w równym, płaskim terenie.

— Muszę powiedzieć, że wszyscy są już w jakiejś takiej formie, a kilku dorównuje klasą Vesselyemu.

Pericz twierdzi, że nie będzie mógł wysłać wszystkich tych, którzy na to zasługują, ponieważ w wyścigu weźmie udział najprawdopodobniej jedna drużyna, a więc 6 kolarzy.

Właśnie widzimy nadjeżdżających szosą zawodników, którzy kończą swą dzisiejszą normę treningową. Z radosnymi okrzykami zeskakuja z rowerów, biegną pod prysznic, a za chwilę widzimy już ich przy obfitym posiłku. Pericz informuje nas, że teraz po krótkiej przerwie będą grali w siatkówkę. Wieczorem, wybrani przez nich samych, młody kolarz robotnik z Kladna, Nemecek, poprowadzi szkolenie ideologiczne.

— Któż zwycięży w wyścigu? — pytamy trenera Pericza.

— Drużyna najlepiej przygotowana i najlepiej rozumiejąca wartość wspólnego wysiłku, zespołowości w sporcie.

Inspekcja dyr. Motyki w Łodzi

Przewodniczący GKPF, poseł Motyka dokonał inspekcji urządzeń sportowych Łodzi. M. in. dyr. Motyka obejrzał rozbudowujące się boisko LKS Włókniarz, budowę hali sportowej przy ul. Skorupki oraz powstający ośrodek sportów wodnych w Rudzie Pabłanickiej.

KONKURS PRZEGŁADU SPORTOWEGO

MISTRZAMI POLSKI W BOKSIE NA ROK 1950 BĘDĄ

musza	
kogucia	
piórkowa	
lekka	
połśrednia	
średnia	
połciężka	
ciężka	
IMIĘ I NAZWISKO	
ADRES	

Naprawić sytuację w przełajach! Mistrzostwa Polski nie mogą być parodią

BIEG na przełaj o mistrzostwo Polski stał się z roku na rok imprezą coraz mniej popularną. Rok temu w Białymstoku o zaszczytny tytuł mistrza walczyło 16 biegaczy, w tym zgłosiło się do mistrzostw 10 zawodników.

Kto wjedzie do Ligi żużlowej?

PO ZIMOWEJ przerwie w najbliższą niedzielę rozegrane będą zawody o wejście do I Ligi żużlowej i spadek. W zawodach tych weźmie udział pięć drużyn: z I Ligi — Budowlani Rybnik i Kolejarz Rawicz, z II Ligi — Gwardia Bydgoszcz, Włóknarz Częstochowa i Legia Warszawa. W barwach Legii wystąpią po raz pierwszy Smoczyk i Krakowiak.

Zawodnicy będą startowali indywidualnie w 20 biegach, a kolejność miejsc drużynowo określi suma punktów uzyskana przez poszczególnych zawodników w danej drużynie. Spośród pięciu wyżej wymienionych zespołów do I Ligi wejdą dwa, pozostałe trzy spadają do II Ligi.

System rozgrywek nie ulegnie w tym sezonie zasadniczej zmianie w porównaniu z ub. r., choć były projekty pewnej modyfikacji.

Sposób rozgrywania zawodów w ramach obu Lig będzie następujący: każda drużyna wystawia 4 zawodników plus jednego rezerwowego. Zawodnicy będą startowali parami z każdego klubu, przy czym biegi będą rozgrywane kolejno po dwie drużyny z trzech biorących udział w rozgrywce. Ogólna ilość biegów wynosi 12. Ilość startów poszczególnych zawodników nie może przekraczać czterech. Punktacja wynosi za I miejsce 4 pkt., za drugie — 3, za trzecie — 2 i za czwarte — 1.

Terminarz rozgrywek I i II Ligi przedstawia się następująco: 30 kwietnia, 14 maja, 9 lipca i 27 sierpnia.

W Pucharze Polski norma osiągnięta

(dokonanie ze str. 1)

(nie tak dawno jeszcze) obrońca Cracovii — Lasota, więc też nie będzie ona dla przeciwnika łatwym do zgryzienia orzechem.

PÓŁ SETKI AKADEMİKÓW GDAŃSKICH

Z Gdańska nadchodzi jeszcze jeden bardzo pocieszający meldunek. Do rozgrywek zgłosiło się 50 akademickich drużyn. Gdy zważywszy, że Zarząd Główny Akademickiego Zrzeszenia Sportowego liczył maksymalnie na 100 własnych zespołów, liczba ta jest wprost frapująca. Świadczy ona, iż nie umiemyśmy dotychczas dotrzeć do środowisk „wyższego — uczelnianych” i jeśli Puchar Polski przełamie ten punkt oporu będzie to wielkim jego sukcesem!

Przypuszczamy, że inne środowiska akademickie nie dadzą się zapędzić w kół róg, tym bardziej, iż w Gdańsku nie ma do tej pory ani jednego zespołu akademickiego, który by był zgłoszony do mistrzostw okręgu! Wszystkie, co zobaczymy więc z tej strony w Pucharze, będzie wprost spod igły!

Interesująco przedstawia się podział na śląski. Prym wiodą naturalnie Górniczy (500 zespołów), drugie miejsce zajmują LZS-y! (500), po 150 drużyn zgłosiły Gwardia i Kolejarz, 100 Ognio, 65 Związkowiec, 6 — AZS, trzy zespoły wystawiają Wojewódzki Komitet KF oraz ORZZ.

Nie wydaje nam się, by na tym wy-czerpywała się gotowość bojowa śląska, która zapewne zmobilizuje wszystkie możliwe siły.

WIEŚ KONKURUJE

Bardzo przyjemną wiadomość podaje Pomorze. Tam znów prym wiodą LZS (87) przed Gwardią (25). LZS-y przewyższają również w Wieluniu, gdzie na dwie drużyny, grające normalnie w mistrzostwach, wystąpi aż 28 w Pucharze!

**Nasze zobowiązanie
pierwszomajowe
wypełnimy szybciej
niż zamierzamy**

Być może, że wpłyną jeszcze dodatkowe zgłoszenia, ale nie będzie ich z pewnością tyle, by w sumie pobito zeszłoroczny, dość smutny rekord. Nasuwa się pytanie, co powoduje tak niski liczebny udział biegaczy w imprezie, w której w grę wchodzi tytuł mistrza. Odpowiedź wydaje mi się bardzo prosta.

Trasa biegu na przełaj o mistrzostwo Polski jest zbyt długa. Dystans 7 — 8 km odstrasza od wzięcia udziału w biegu.

JEDYNA RADA

Gdyby mistrzostwo przełajowe rozgrywano na trasie 4 — 5 km, sądzę, że na starcie znalazłoby się kilkadziesiąt biegaczy. Wzięliby w nim najprawdopodobniej udział i wszyscy średniodystansowcy.

Wspominając, że udział średniodystansowców byłby ratunkiem imprezy przyznajemy, że nie mamy w tej chwili długodystansowców. Może to być smutne, ale niestety jest prawdziwe. Nikła ilość zawodników biega-

jących w pełnym sezonie 10.000 m świadczy o tym najdobitniej. Stąd wniosek, że nie pozostaje nic innego jak skrócić dystans biegu mistrzowskiego, co PZLA uczyni z pewnością po smutnych doświadczeniach. W przeciwnym wypadku bieg o mistrzostwo Polski będzie antypropagandą lekkoatletyki.

KIELAS FAWORYTEM

Wśród zawodników zgłoszonych do biegu znajduje się wielokrotny mistrz Polski, Kielas. Jest on prawie „murawianym” faworytem. Najgroźniejszym rywalem Kielasa będzie Więcek E.

Niezbyt wesoło przedstawia się sprawa ilościowa i u kobiet. Jedynie LZS Żurawica obsadza zamierza imprezę dość licznie. Zgłosił on 5 zawodniczek z zeszłoroczną mistrzynią Polski, Wójcik na czele.

W związku z biegiem o mistrzostwo Polski kilka słów należy się Późniewiczowi. Odbędzie się tam bieg o puchar „Głosu Wielkopolskiego”. Startować w nim będzie prawdopodobnie wielu z tych, którzy powinni znaleźć się na starcie biegu o mistrzostwo. A

startować będzie w Poznaniu dlatego, że będzie tam walka o cenne nagrody. Przypuszczamy, że zainteresuje to PZLA.

Bieg o mistrzostwo Polski odbędzie się w Żyrardowie, gdzie przy okazji odbędą się propagandowe zawody z udziałem reprezentantów Polski: Dobrzańskiej, Ogłoblińskiej, Brzozowskiej, Szelesta, Gburczyka, Statkiewicza oraz wielu innych zawodników stołecznych.

Piękne dni w Leningradzie przyniosły poprawę formy tenisistów

MOSKWA, 12.4. (Tel. wł.) — Nasi tenisisci długo będą pamiętali wycieczkę do Leningradu. Trwała ona tylko kilka dni, ale gospodarze dołożyli wszelkich starań, aby urozmaicić naszym sportowcom pobyt. Prócz zwiedzenia Leningradu, który wywarł na wszystkich wielkie wrażenie, tenisisci zachwycałi się wspaniałym stadionem im. Kierowa. Stadion ten położony nad morzem, mieścić będzie 85 tys. widzów. Otwarcie nastąpi 1 lipca.

W swoim czasie czytaliśmy o ustanowieniu nowego, wspaniałego rekordu ZSRR w skoku wżwż przez znanego z występu w Polsce, młodszego Iliasa. Sztuki tej dokonał on w krytej hali sportów zimowych w Leningradzie. Tenisiści polscy oczywiście ją oglądali. Hala posiada następujące wymiary: 140 m na 50 m. Znajduje się w niej m. in. bieżnia o obwodzie 250 m. Pałac sportów zimowych służy również do treningów sportowców, reprezentujących 14 dyscyplin.

PILOTEM wycieczki W — P będzie Leonard Bober, przedwojenny kolarz, który po wojnie pilotował niemal wszystkie wycieczki wieloetapowe.

POLSKA Kronika Filmowa wyśle na trasę wycieczki zespół operatorów, którzy nakręcą film średnioetapowy. Jeszcze przed rozpoczęciem wycieczki na ekranach kin ukazać się reportaż z obozu treningowego w Po-

CZOŁOWI szosowcy węgierscy są od dłuższego czasu pod troskliwą opieką kapitana sportowego, przygotowując się pilnie do wycieczki W — P.

W obozie treningowym przebywają obecnie 12 najlepszych zawodników. Ostatnio odbył się wycieczka na 160 km jako jedna z licznych prób przed wyjazdem do Polski. Zwyciężył Irhazy w 4:27:37 (przeciętna 36 km/godz.) przed Kerteszem i Holényi. Szóstku zawodników miało ten sam czas. Do półmetka czołówka: Sere, Holényi, Kertesz, Vida i Nyilassy poddyktowała wspaniałe tempo (90 km w 2:03). W drodze powrotnej znani kolarze Oet- i Csikos mieli defekty i wycofali się.

Antonowicz 100 m -- 11,0

ŁÓDŹ. Bardzo dobrą formę wykazał na wewnętrznych zawodach LKS. Włóknarz zimowy mistrz Polski w sprincie, Antonowicz. Na rozmokłej bieżni Antonowicz osiągnął na 100 m — 11 sekund.

W biegach na przełaj zwyciężyli: juniorzy (2.000 m) — Skąbski (LKS) 9:31,2; seniorzy (5.000 m) — Kowalski (Unia) 15:52,2.

Zapełnia się lista zgłoszeń wycieczki Trybuny Ludu i Rude Pravo

NIEMIECKA Republika Demokratyczna będzie reprezentowana w wycieczce W — P przez następujących zawodników: Gaede, Urban, Ney, Graebner, Weinert, Meister. Kolarze niemieccy będą groźnym przeciwnikiem dla najlepszych zespołów, co opieramy na podstawie ich wyników w ub. r.

Odbili oni wycieczkę 7-etapową na trasie: Berlin — Rostok — Wittenberg — Magdeburg — Erfurt — Kamienica — Lipsk — Berlin, łącznej długości 1.188 km. Etapy wynosiły od 98 — 240 km. Zwycięzca najdłuższego etapu Berlin — Rostok (240 km) osiągnął czas 7:28,34, najkrótszego zaś Kamienica — Lipsk 2:58,39. Zwycięzca indywidualny uzyskał czas 35:03,28, jadąc z przeciętną około 34 km/godz.

Najlepszym zawodnikiem w reprezentacji niemieckiej jest Graebner, na tomiast specjalistą od etapów górskich — Ney. W wycieczce startowało 80 zawodników, co świadczy o dużym zainteresowaniu tym sportem w NRD.

ALBANIA zgłosiła następującą kadrę: Angjeli, Kote, Sterjo, Cico, Cerna, Aliaq, Musta, Dervishi. Z szóstki tej wiedzieliśmy w r. z. w wycieczki Praga — Warszawa: Angelejo, Kote, Cico i Cerna. Zespół Albanii wobec zdekompromitowania odpadł z klasyfikacji drużynowej. Do mety dojechali tylko Angjeli — 18 w klasyfikacji indywidualnej i Kote — 56.

RUMUNI ustalili kadrę narodową złożoną z 20 zawodników, z których ustalona będzie reprezentacja na wycieczkę W — P. W kadrze widzimy 9 nazwisk, znanych z poprzednich wycieczek W — P — W lub Dokoła Polski. A więc m. in.: Niculescu, drugi w klasyfikacji indywidualnej w Tour de Pologne, Sandru — 5, Norhadian — 11, Chicomban — 15, Negoescu — 17. Zespół rumuński w tym składzie zajął wówczas pierwsze miejsce. W wycieczce P — W 1949 najlepszy był Sandru — 15, następnie Niculescu — 17 i Negoescu — 29.

KOLARZE bułgarscy rozegrali wycieczkę na przełaj z udziałem 110 zawodników. Zwyciężył Dimow, przebiegając 25 km w 49:52. Dimow w wycieczce P — W w r. z. zajął 45 miejsce.

KOLARZY naszych przebywających na obozie w Polanie oczekuje w najbliższych dniach próba.

CHŁOPCY Z UL. STALINA

A czy wiecie o „Chłopcach z ul. Stalina”?

Jest to klub uliczny w Łodzi, który przybrał groźne miano „Sep”. Otóż te łódzkie Sępy bynajmniej na nikim nie żerują. Zakupili z własnych funduszy piłkę, papier listowy i kopertę, zaadresowali ją do PZPN i są w tej chwili pełnoprawnymi uczestnikami Pucharu Polski.

Martwią się tylko, że nie posiadają koszulek i butów. Jesteśmy pewni, że Łódzki Okr. Związek Piłki Nożnej oraz ZMP postarają się o wybawienie „Chłopców z ul. Stalina” z kłopotów ekwipunkowych i zainteresują się bliżej młodymi entuzjastami sportu.

Daliśmy tylko przekrój meldunków jakie napływają z terenu i które mogą posłużyć za podstawę do rozwinięcia wielu ciekawych i pouczających wniosków. Nie wątpimy, że w końcowym bilansie tak się stanie, gdyż w przeciwnym wypadku nie wyzyskalibyśmy należycie nauk, wypływających już w tej chwili z największej w historii piłkarstwa polskiego imprezy, która rusza w świat pod nazwą — **Puchar Polski** (T. M.)



Start do biegu na przełaj w Żurawicy w konkurencji kobiet. Szóstą od lewej zwyciężczyni: Gryskówna (LZS Żurawica).

Śląskowi brak jeszcze pewnością uderzeń, szczególnie w ważnych — decydujących momentach gry. W obu setach toczyła się zacięta walka, ru- tyna Miszczenko jednak przeważa- ła.

— Jest to wszechstronny technicznie i regularny tenisista, przypominający nieco grą Witmana — charakteryzował go inż. Olszowski.

W pozostałych grach Henryk Skonecki przegrał z Majdańskim 4:6 2:6. Henryk w grze przy publiczności wypadł nieco słabiej, niż w treningach. Prowadził np. w pierwszym secie 4:0; zawodnik ten, który stosuje raczej ostrą i ofensywną grę, musi nabyć rutyny turniejowej. Cennym początkiem dla niego są właśnie występy w Związku Radzieckim.

Sukces odnieśliśmy w grze podwójnej. Skonecki i Piątek pokonali parę Niegrebek — Miszczenko 6:2 6:4, wykazując dobrą formę. Dobrze spisał się również Kudliński, zwyciężając mistrza juniorów Leningradu Nasietkina 2:6, 6:2, 6:4. Radzio uległ po niemiłej zaciętej walce Łukierskiemu 2:6, 6:4, 5:7.

Nadal najsłabiej wypadła Kubalan ka, która raz niieruchliwością na korcie. W leningradzkich grach pokazowych przegrała z czołową miejscową juniorką Bugajową 4:6, 7:9. Wynik — jest zbyt „laskawy” dla Kubalan — mówił nasz rozmówca. Bugajowa górowała cały czas zupełnie wyraźnie.

Meldunki otrzymane przez nas z kortu Leningradu są więc optymistyczne. Mówią wyraźnie o stałych postępach prawie całej ekipy naszych tenisistów, którzy w ostatnim okresie pobytu w ZSRR na pewno wiele jeszcze skorzystają.

— Prawie wszystkim przybyło na wadze od 5 do 7 kg — „skarżył” się kierownik ekspedycji. Ape- tyty oczywiście dopisują, ale w odniesieniu do niektórych graczy tak gwałtowne przytycie może w przyszłości odbić się ujemnie na ruchliwości i szybkim starcie — martwił się inż. Olszowski.

Pocieszaliśmy go: mamy nadzieję, że w ostatnich grach nasi tenisisci będą chcieli uzyskać jeszcze lepsze wyniki z kolegami radzieckimi. Każdy dzień na pewno wykorzystają na jeszcze bardziej intensywny trening. Zbędne kilogramy stracą, a nabędą doświadczenia, nowych uderzeń i kondycji, która tak wiele znaczy w ciężkich i nerwowych bojach pucharu Davisa. (Tom.)

Rozpoczynają finisz piłkarze Warszawy

PILKARZE warszawscy już od kilku tygodni walczą o mistrzostwo. Boje toczyły się jednak tylko w najwyższej klasie okręgu. Drużyny klas B rozpoczęły rozgrywki dopiero 1 bm., a klasa C rusza w najbliższą niedzielę. Mistrzostwa w okręgu warszawskim przebiegają inaczej niż Liga. Są to rozgrywki je- siennie-wiosenne tzn. obecnie mistrzostwa wkrócili w drugą fazę — spotkanie rewanżowe.

W klasie A sytuacja jest już prawie wyjaśniona. Tytuł mistrzowski zdobędzie prawdopodobnie Gwardia. Ma ona obecnie 4 punkty przewagi nad rezerwą Legii, która nie posiada zresztą prawa awansu. Nie widzimy przeciwnika, któryby mógł uszczknąć liderowi choćby punkt. Udało się to dotychczas jednej tylko drużynie — Drukarzowi i to na początku rozgrywek jesiennych. Skład Gwardii od tego czasu znacznie zmienił się na lepsze, czego o przeciwnikach powiedzieć nie można. O formie najlepiej zresztą świadczy ostatnie wyniki:

7 NAD PRZEPASCIĄ
Drużyn zagrożonych spadkiem jest w tym roku bardzo dużo, o wiele więcej niż o tej samej porze w latach ubiegłych. Dwa pewni kandydaci do opuszczenia szeregów to Związkowiec Jelonki i rezerwa Kolejarza Polonii. Wśród pięciu następnych (Związkowiec, Drukarz, Włóknarz Jedwabnik, Związkowiec Skra, Kolejarz Ruch i Kolejarz Pruszków) szukać musimy trzeciego spadkowicza. Poziom wszystkich tych drużyn jest wyrównany, a różnica między

ostatnim i pierwszym z piątki wynosi za- ledwie dwa punkty. Inaczej mówiąc kolejność zajmowanych miejsc może i będzie się zmieniała przez pewien okres co niedzielę.

W KLASIE B
Do klasy A wejdzie w tym roku tylko jedna drużyna. Zespoły klasy B rozgrywają mistrzostwa w trzech grupach. W grupie pierwszej tytuł mistrza (grupy) zdobędzie prawdopodobnie lider — Spójnia Praga. Nie straciła ona jeszcze punktu i pewnie nie straci. Kandydatów do spadku jest tu więcej niż potrzeba. (Spadają trzy drużyny z każdej grupy). Wolne od widma degradacji są tu tylko trzy zespoły: Spójnia Praga, Kolejarz Huragan i Gwardia ND.

W drugiej grupie o prawo uczestniczenia w finałowych rozgrywkach walczą dwa zespoły Związkowiec Rembertów i Ognio- wo Wola, choć obojko Kolejarz, jak i Stal Praga mogą sprawić niespodziankę. W strefie zagrożonej spadkiem znajdują się Gwardia Płońsk i Budowlani Wilanów. Zbyt trudno powiedzieć kto będzie trzeci.

Ostra rywalizacja o pierwsze miejsce toczy się w trzeciej, ostatniej grupie. Kandydatami są Spójnia Błonie i Związkowiec Grójec. Jest między nimi różnica jednego punktu. W bezpośredniej walce tych zespołów zwycięstwo odniosła Spójnia, która jedyny punkt straciła w meczu ze Związkowcem z Radoci. Zagrożone spadkiem drużyny to Stal Pruszków, Związkowiec Żąbki i Stal Ursus.

Dla lepszej ilustracji obecnego układu sił załączamy tabelkę zwyciężonych spotkań rundy jesiennej:

GRUPA I			
1. Spójnia Praga	16:0	27:5	
2. Kolejarz Huragan	11:5	20:15	
3. Gwardia N.D.	9:5	17:10	
4. AZS	7:9	12:15	
5. Unia Płast	6:2	10:5	
6. Włókn. Stara Ib	5:9	12:15	
7. Urlichowianka	4:10	8:16	
8. Związk. Kobylka	4:12	10:35	
9. Związk. Brwinów	2:14	8:24	
GRUPA II			
1. Związk. Rembertów	12:4	22:10	
2. Ognio Wola	12:4	24:11	
3. Stal Warszawa	9:7	10:15	
4. Kolejarz Otoczek	8:6	15:10	
5. Spójnia Żyrardów	8:6	15:10	
6. Stal Olszów	7:9	10:21	
7. Kol. Ruch Ib	4:8	15:19	
8. Budowl. Wilanów	5:11	14:17	
9. Gwardia Płońsk	3:15	10:20	

GRUPA III			
1. Spójnia Błonie	15:1	30:7	
2. Związk. Grójec	14:2	32:15	
3. Związk. Radoci	11:5	37:25	
4. Stal Okęcie	10:6	35:14	
5. Unia Mirków	7:7	44:28	
6. Budowlani W-wa	7:9	22:28	
7. Stal Ursus	4:12	27:27	
8. Związk. Żąbki	2:14	11:52	
9. Stal Pruszków	0:16	2:40	

O MEMORIAL KUSOCIŃSKIEGO
KRAKÓW. 10 bm. odbył się w Krakowie bieg na przełaj o memoriał J. Kusocińskiego w konkurencji juniorów na dystansie ok. 2.500 m i w konkurencji seniorów na dystansie ok. 5 km.

W konkurencji juniorów zwyciężył Jodłowiec (Związkowiec Żywiec) — 8:14,9, przed Zugajem (Stal Bielski) i Wołkiem (Kolejarz Tarnów). W konkurencji seniorów, drugie miejsce, zwycięstwo odniósł Boczar (Gw. Kr.) — 16:52,4, przed Olesiańskim (Stal Kat.) — 17:04,8 i Gugałą (Kol. Kr.) — 17:16,0.

Przed mistrzostwami Polski w boksie

Strzałka barometru idzie w górę Zainteresowanie mistrzostwami ciągle wzrasta

Łódź liczy na trzy tytuły i ma apetyt na 3 wicemistrzostwa

GDĄSK 11.4. (Tel. wł.) — Tylko parę dni dzieli nas od największej dorocznej batalii pięściarskiej w kraju, jaką będzie turniej o indywidualne mistrzostwo Polski.

Gdańsk pełną parą przygotowuje się do mistrzostw. Komitet Organizacyjny przewiduje, że na ten okres zjedzie około 300 osób z całego kraju.

Na cyfrę tę złożą się 120 zawodników, 25 dziennikarzy, 20 lekarzy, ok. 40 przedstawicieli okręgów, 20 trenerów i sekundantów i 75 sędziów i delegatów PZB. Wprawdzie PZB wyznaczyło tylko 23 sędziów i 10 delegatów, ale z szeregu okręgów nadejdą zapotrzebowania na kwatery dla arbitrow, których będzie delegują poszczególne WSS-y, bądź też przybędą na własny koszt. Tak np. Poznań zamówił telefonicznie 30 miejsc.

Komitet Organizacyjny musi więc rozwiązać trudności, dotyczące zakwaterowania oraz środków transportowych dla przewoźni z Sopot do Gdańska.

Problem ten został zdaje się rozwiązany. Uczestnicy mistrzostw zamieszkać będą w najpiękniejszym zakątku Wybrzeża obok moła w Sopocie w Grand Hotelu i Hotelu Nadmorskim. Specjalne autobusy przewozić ich do Gdańska. Dla usprawnienia organizacji postanowiono również, że badania lekarskie odbywać się będą nie w hali, jak dotychczas praktykowano, ale w hotelu.

W HALI PKS

Dopiero przed paru dniami zdecydowano ostatecznie o miejscu organizacji imprezy. Początkowo w rachubę wchodziła hala „Budowlanych” we Wrzeszczu, ale ze względu na szczupłość miejsca (w sumie pomieściłaby ona 3.500 osób), zdecydowano urządzić turniej w hali PKS w Gdańsku, w której w latach poprzednich odbywały się już spotkania ze Szwecją i Węgrami. Pomieści ona blisko 5.000 ludzi.

W miarę zbliżania się Mistrzostw barometr zainteresowania wykazuje dużą wyższość. Wyrazem tego jest nie tylko wyczerpanie prawie ilości abonamentów, ale również wzmożony ruch w przedsprzedaży biletów i setki telefonów, nękających codziennie organizatorów.

Ambicją opinii sportowej Wybrzeża jest utrzymanie prymatu, uzyskanie ubiegłego roku we Wrocławiu, kiedy to Gdańsk w klasyfikacji okręgowej zdobył zaszczytne pierwsze miejsce.

OBOZY TRENINGOWE

Gdański OZB dla odpowiedniego przygotowania swych reprezentantów zorganizował specjalny obóz. Poza za wodnikami „Gwardii”, którzy szlifują formę w Jeleniej Górze, znalazło się na nim 8 bokserów, a nadto Iwański, który nie mogąc wyjechać do Jeleniej Góry (przebywał on w Szkole Szyprów, gdzie ze względu na nawal nauki trudno mu się zwolnić), w ten sposób przygotowuje się do mistrzostw. Na tym obozie znajduje się jeszcze Kudłacki z Dolnego Śląska. Trenerem jest Śmiech, który przebywa na Wybrzeżu.

Obok sekcji administracyjno-gospodarczej oraz finansowej, największą aktywność wykazuje sekcja propagandowa. Prowadzi ona akcję zbierania nagród, przygotowuje program mistrzostw (w ilości 3.000 szt.) i utrzymuje kontakt z prasą, radiem i filmem. W tym celu powstało Biuro Prasowe Mistrzostw Polski, które wydawać będzie w okresie trwania turnieju, specjalne biuletyny, jak również usprawni pracę zawodników dziennikarom. Należy dodać, że już od 18 kwietnia sekretariat mistrzostw jak i Biuro Prasowe urzędować będzie w Grand Hotelu w Sopocie.

20 LEKARZY SPORTOWYCH

Jak donosiliśmy, rekordowa ilość zgłoszonych zawodników sprawia organizatorom pewne trudności. Dla uniknięcia w pierwszym dniu zawodów „tasiemcowego” turnieju, który trwałby co najmniej 12 godz., postanowiono właściwie eliminację rozpocząć już o godz. 11 przed południem. O godz. 7 rano rozpocznie się ważenie, losowanie i badanie zawodników. W odróżnieniu od lat poprzednich, sprawa badań lekarskich została obecnie postawiona na dużo wyższym szczeblu.

PIERWSZY MECZ O PUCHAR DAVISA
FILIPIN — PAKISTAN

NOWY JORK. Tegoroczne rozgrywki tenisowe o puchar Davisa w strefie europejskiej rozpoczęło spotkanie Filipiny — Pakistan. W meczu rozegranym w Manili, zwyciężyli Filipiny 5:0 i zaskaflikowały się do II rundy rozgrywek, w której spotkają się z Peru.

Obok ekipy Centrum Medycyny Sportowej z Warszawy, która prowadzi badania nie tylko przed walkami, ale również bezpośrednio po walce, ze wszystkich okręgów przyjeżdżają referendy zdrowia poszczególnych Związków Bokserskich. W ten sposób obok ringu znajdzie się 20 lekarzy sportowych bezpośrednio zainteresowanych kwestią zdrowotności boksu. W ramach Mistrzostw odbędzie

się specjalna konferencja, na której wygłoszone będą referaty dotyczące tego zagadnienia. Obok lekarzy w obradach tych udział wezmą trenerzy i sędziowie, co niewątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia szeregu wątpliwości.

Mimo, że do otwarcia Mistrzostw pozostało jeszcze 7 dni, na Wybrzeżu przybywają już pierwsi „aktorzy” turnieju. Są nimi zawodnicy Zrzeszeń „Związkowca” i „Budowlanych”, dla których Zarządy Głównie zorganizowały tu krótkie obozy kondycyjne. Sportowcy Wybrzeża z zainteresowaniem oczekują na pierwsze uderzenie gongu, zwiastującego początek tej wspaniałej imprezy.

ŁÓDŹ, 12.4. (Tel. wł.). Przed mistrzostwami indywidualnymi Polski postanowiono w Łodzi nie organizować specjalnego obozu wyszkoleniowego. Wszyscy kandydaci na wyjazd do Gdańska trenują we własnych klubach.

Włodzimierz na Wybrzeże będzie przesłał 1023 — Elms.

Rzucamy mu pierwsze pytanie: — Jak pan ocenia szanse Łódzkiej bokserów? — Liczę w Gdańsku konsekwentnie na dwa tytuły mistrzostwa.

— Jak na okres półroczny, nie może się przecież ustąpić na zły apetyt.

— A cóż, trzeba go mieć. Czarniecki i Jaskóła nie powinni sprawić zawodu. To byłoby już dwa tytuły mistrzostwa.

— A kto poluje na trzeci?

— Dobił!

— Wycaje mi się, że w tym pojedynku nie dostanie pan Chychy.

— Chyba jest zbyt poważnym przeci-

wnikiem dla Dobisi, abym mógł o nim chociaż przez chwilę nie pamiętać, ale przecież w zawodach o mistrzostwo nie jest tak trudno o niepodzieleni. Liczę, iż tym razem starczy mi siły, aby się do podiuma, który bardzo stanowczo przygotowuję się do turnieju gdańskiego. — Rozbijmy teraz karty do wróżby dla innych — proponuje.

Chodzi o kandydatów do wicemistrzostw stich tytułów.

— I w tym wypadku liczę na błędy. Oto one: Anielec, Olejnik i Marcinkowski.

— W jakim więc składzie Łódź wystąpi w Gdańsku?

— Dyktuję nazwiska: Anielec, Czarniecki, Zajczkowski, Marcinkowski, Dobisz, Olejnik, Włodzimierz, Jaskóła.

Aby nie przemęczać zawodników długie podróże, postanowiliśmy lecieć do Gdańska samolotem (W. Ł.).

Największe nadzieje Pomorza oparł na Piotrowskim

POMORSKI OZB nie może narzekać na brak pracy. Obok przygotowań do indywidualnych mistrzostw Polski, rozgrywa się jeszcze finały drużynowych mistrzostw klasy B oraz przygotowuje na najbliższą niedzielę walne roczne zebranie okręgu.

Zamierzenia i plany Pom. OZB były doskonale. Zaraz po świętach miał się wzorem roku ubiegłego rozpocząć kilkumiesięczny obóz kondycyjno-treningowy, w pobliskim Ryńkowie. Wszystko już było gotowe,

kwatery, wyżywienie, opłata, — obóz kiedy nie uzyskano ulotków dla zawodników. Tego problemu nie udało się rozwiązać i obóz przenieść, że przygotowania nie doszły do skutku. Zawodnicy zdani są na opiekę klubów.

Z zawodnikami też wyłoniły się trudności podnego podjęcia. Silił się zmieniać musiano kilka razy. Ostatecznie postanowiono wyjechać 7 lipca przed południem w północnej i ciężkiej. Natomiast w średniej Pomorze będzie reprezentowane przez dwu zawodników.

W muszej Pomorze reprezentować będzie wysoki, silny Piotrowski z tamtejszego Kolejarza. Chłopak ten ma silne uderzenie lewą ręką, jest agresywny, myśli w ringu i w sąsiedztwie OZB liczą go cichu, że ich mucha powinna się znaleźć w czółowcu, a nawet przebić się do półmucha. Mały Piński — również Kolejarz ale z Inowrocławia — to prawdziwy kogut. Czupurny, szybki, zawsze wytrzymały wszystkie trudności. Startuje on wprawdzie po raz pierwszy w tak po ważnej imprezie, niemniej nie łatwo sprzeda skórę. Może on sprawić niespodziankę.

W piórkowej — mistrz Kowalewski, który się ostatnio znacznie poprawił, zawieszony został przez swój pion. Na mistrzostwa jedzie Główniak z Kolejarza Inowrocław, zawodnik twardy, o silnym ciosie, który ma na rozkładzie szereg naszych czołowych zawodników.

Najsilniejszym punktem Pomorza jest Piotrowski w lekkiej, również Kolejarz, zeszłoroczny wicemistrz Polski. Kontuzjowane ostatnio huki brwiowe są już dobrze zaleczone, Piotrowski przygotowuje się starannie i jeżeli losowanie będzie szczęśliwe, powinien powtórzyć przynajmniej zeszłoroczny wynik.

W półśredniej młody Buczkowski, walczący z odwrotną pozycją i dysponujący bardzo silną lewą, może narobić dużego zamieszania w tej kategorii. W średniej startują kolejni klubowi chętni do walki Związkowca Palisnki i Cebulak. Pierwszy odbył w poprzednim wojennym i nie wiadomo w jakiej znajduje się formie, drugi przechodził spadek formy, tak że trudno ocenić w chwili obecnej ich możliwości.

Wasiłkowi z Chelmży, który miał startować w lekkiej odnowił się stara kontuzja obojczyka, tak że musiał zrezygnować z Gdańska.

W Pom. OZB wierzą w Piotrowskiego i liczą skrycie na muchę i jednego ze średniaków. Zespół, który wyjedzie jest jeszcze młody i jedzie po naukę, której nigdy nie jest za dużo. (Wic.)

Majchrzycki prowadzi obóz na Wybrzeżu

GDĄSK, 12.4. (Tel. wł.). Przed mistrzostwami Polski w boksie odbywa się na Wybrzeżu obóz dla pięściarzy związkowych pod kierunkiem Majchrzyckiego. W obozie biorą udział zawodnicy Warty, bokserzy ze Związkowca z Chelmży oraz Gdańska.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet

Nakładem Spółdzielni

Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”

Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5

Tel. 870-05, 870-01, 870-31

Administracja:

Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 810-36

Prenumerata miesięczna wynosi zł 100—

Kwartalna zł 300—

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch”

Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16,

na Konto PKO Nr 13065

Przy każdej wpłacie należy dołączyć dokładne co wpłaty na odrocze przekazu.

Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm = 80 zł

Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa

Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

B-10653

Mistrzostwa młodzieży w Gdańsku

Przegrana nauczy więcej niż zwycięstwo

O kilku już lat przyzwyczailiśmy się mówić, iż mistrzostwa Polski w boksie toczą się pod hasłem: „Młodość zwycięży”. W tym roku młodzi na placówce starzejących doświadczonych zawodników. Niewątpliwie tak też jest, tylko — hasło to musimy dobrze zrozumieć. Jeśli mówimy o natarciu młodej gwiazdy, to nie koniecznie rozumiemy przez to, że któryś z młodych zawodników ma od razu za jednym zamachem zdziesiątkować doświadczonych mistrza, pokonać go i zająć jego miejsce. Wiemy dobrze, jak trudnym i wymagającym wiele pracy i poświęcenia jest sport pięściarski i nie żądamy „cudów” od młodych bokserów. Młody musi nabrać doświadczenia, musi okrzepnąć na ringu, scementować się.

Od młodych wymagamy przede wszystkim jednej najważniejszej rzeczy — aby potrafił nie tylko zwyciężać, ale i przegrywać na ringu. Cza sami przegrana jest stokrót więcej warta, niż zwycięstwo. Nie potrzebujemy takich młodych zawodników, którzy wchodzą na ring i trzęsą się im nogi, na sam widok boksera o głębszym nazwisku. Nie chcemy bokserów walczących z kompleksem niższości. A zeszłoroczne mistrzostwa we Wrocławiu znają i takie przykłady.

Przypomnijmy sobie jaki respekt miał Koleczko przed Szymurą, gdy skrzyżował z nim rękawice.

Ale i na odwrót oglądaliśmy mło-

dych zawodników, którzy brnając nie ulegli się rutyniarzy i dali z siebie wszystko, aby wypaść jak najlepiej, aby dowiedzieć, że są na najlepszej drodze, aby zostać pełnowartościowymi bokserami. Przypomnijmy sobie walki Czajkowskiego z Grzywocem, w której młody mistrz Polski musiał z siebie dać wszystko, aby uzyskać minimalną przewagę. Przypomnijmy sobie z jaką pasją walczył Sadowski przeciwko rutynie Czortka. Zapamiętajmy dobrze postawę Walugi w walce z tym samym Czortkiem. Pamiętajmy jak bil się Panke i wielu innych młodych.

Dziś już kilku z tych młodych stało się reprezentantami Polski. Jakkolwiek we Wrocławiu zostali pokonani. Woźniak, Panke, Grzelak — to największe zdobycze wrocławskiego ringu.

I dlatego z takim zaciekawieniem oczekujemy batalii gdańskiej. Będzie ona bowiem egzaminem i sprawdzianem pracy dla wielu młodych. W tym roku boje gdańskie będą wyjątkowo ważne, bo przecież na głos podstawie ma zostać wyłoniona kadra państwowa. Turniej gdański musi nas również zorientować w sile przed zbliżającym się wielkim jubileuszowym turniejem PZB, który rozpocznie się już za miesiąc (14 maja). Po mistrzostwach w Gdańsku trzeba będzie wyłonić ośmiu bokserów, która by mogła godnie re-

prezentować Polskę na tym międzynarodowym turnieju.

A trzeba dodać, że istnieje projekt, aby po turnieju jubileuszowym, w najbliższą niedzielę, reprezentacje zagraniczne stanęły na ringach w różnych ośrodkach Polski i rozegrały mecz z przedstawicielami okręgów. Jakkolwiek nie są przewidziane międzypaństwowe mecze oficjalne, jednak będą niewątpliwie miały charakter spotkań międzynarodowych. Aby wystawić pełnowartościowe reprezentacje okręgów — trzeba będzie bardzo wielu zawodników i to bokserów pełnowartościowych, przyzwyczajonych do tak trudnych spotkań.

Właśnie na ringu w Gdańsku będą się wazyły losy wielu pięściarzy. Od nich będzie zależało dowiedzieć, że już zastępują, aby wejść do wielkiej rodziny bokserów. I to w naszym rozumieniu będzie atakiem młodych na pozycję starszych.

K. GRZYŃSKI

17 bm zamykamy konkurs

ZAJNTERESOWANIE mistrzostwa mi Polski w boksie rośnie z każdym dniem. Nic w tym dziwnego, gdyż na ringu w Gdańsku stanie rekordowa ilość zawodników. Wyrazem zainteresowania jest m. in. nasz konkurs sportowy. Natychmiast po zamieszczeniu pierwszego kuponu zaczęły napływać bardzo liczne odpowiedzi z całej Polski.

Warunki uczestnictwa są proste i kto choć trochę interesuje się naszym pięściarstwem, może wziąć udział. Należy tylko zastanowić się, przejrzeć listę zgłoszeń, ocenić szanse poszczególnych bokserów i w kuponie pismem czytelnym wypełnić odpowiednie rubryki.

Niewątpliwie, nasi Czytelnicy stają przed szeregiem zagadek, bo przecież mistrzostwa w Gdańsku z całą

Pięściarze Ogniwa i Kolejarza w decydującej walce

W niedzielę, 16 bm. odbędzie się w Warszawie w sali Ogniwa i Kolejarza 11 emocjonujące spotkanie pięściarzy o utrzymanie się w II Lidze między Kolejarzem Poznań i Ogniwnem Wrocław. Jak już pisaliśmy, oba te zespoły uzyskały w rozgrywkach jednokrotną ilość punktów i prawie iden tyczny stosunek walk. W związku z tym PZB postanowił, że o pozostaniu w Lidze zdecyduje trzeci mecz.

W dwu poprzednich spotkaniach wygrali Kolejarze i wydaje się, że w Warszawie uzyskają oni również zwycięstwo, a tym samym utrzymają się w II Lidze.

Przypuszczalne skład obu zespołów wygląda następująco: Kolejarz Poznań: Świsz, Nowacki, Wytyk, Świdorski, Kazimierzczak, Kupczyk, Talarczyk, Matysiak. Ogniwo Wrocław: Szurek, Smaczynski, Miszczuk, Żurawski, Waluga, Krotoczwila, Łorboń, Barbarowicz.

Olek kandydatem na misrza Europy

PARYŻ. Europejska Unia Bokserska wyznaczyła Stefana Olka i Austriaka Weidina jako kandydatów do tytułu mistrza Europy w wadze ciężkiej, opuszczonego przez Anglika Woodcocka. Data spotkania pomiędzy Olkiem a Weidinem nie została jeszcze ustalona.

Bokserzy Śląska przed wyjazdem do Gdańska

Nowara woli wagę półciężką

KATOWICE, 12.4. Ostateczny skład ekipy Śląska na mistrzostwa pięściarskie Polski uzależniony jest od decyzji PZB odnośnie dodatkowego dopuszczenia Gumowskiego i zezwolenia na start w półciężkiej Nowarze. (Żadne pismo w tej sprawie nie wpłynęło do PZB — Przyp. Red.). Pięściarz Stali ma poważne trudności z osiągnięciem wagi średniej i woli — jak sam oświadczył — startować w półciężkiej, która jest jego wagą naturalną. O ile PZB zgodzi się na wnioś Śląska reprezentacja okręgu wyglądać będzie następująco: Zadora i Gumowski w muszej, Grzywocz Maks i Guzy w kogucie, Brzeziński w piórkowej, Kępa w lekkiej, Grzywocz Zygryd i Maciejewski w półśredniej, Sznajder w średniej, Nowara i Gwóźdź w półciężkiej i Drapała w ciężkiej.

Ze znanych bokserów nie będą startowali Bazarnik i Matloch. Bazarnik jest poważnie kontuzjowany i unieszkodliwiony na długi okres czasu. Matloch natomiast odbywa służbę wojskową w stolicy i jakoby wyjechał całkowicie zeszłoroczną kontuzję ręki.

Drużyna Śląska, która wyjedzie na mistrzostwa Polski będzie bardzo silna. Pięściarze znajdują się na ogół w dobrej formie, pilnie się do mistrzostw przygotowują, trenując pod okiem trenerów klubowych.

12 bm. odbył się wspólny trening całej ekipy w Chorzowie a 14 i 17 odbędą się dwa dalsze wspólne treningi. Pięściarzom śląskim sekundować będzie trener Stali Manek.

Jeśli chodzi o szanse zawodników, to Śląsk bardziej liczy na Gumowskiego, niż na Zadorę, Zadora nadal

Czajkowski pokonany przez juniora!

W ramach meczu bokserskiego Stal Wrocław — Stal Siemianowice 8:8 doszło do niespodzianki w postaci poddania się Czajkowskiego juniorowi Stali — Frydrychowi. Już w pierwszym starcie przechodził Czajkowski ciężkie chwile, a w drugiej po kilku ciosach był zamroczony i niezdolny do walki. Mecz stał na niezłym poziomie technicznym, dobrą formą zademonstrował Sztolc

J. B.

W. Szeremeta

Spotkanie z CSR nad Bałtykiem

zapowiada się różowo tylko dla koszykarek

DWA międzypaństwowe spotkania w koszykówce rozegrają nasze reprezentacje — męska i kobieca, w sobotę 15 bm. na kortach tenisowych w Sopocie. Przeciwnikami będą doskonałe reprezentacje CSR, z których męska może uważać się za najlepszą, poza ZSRR, w Europie. Ostatnie zwycięstwo koszykarzy CSR nad Węgrami, pogromcami wicemistrza ostatniej Olimpiady — Francji, mówi samo za siebie. Koszykarki CSR mimo porażki z Węgrkami, mogą okazać się jeszcze dla naszych reprezentantek zbyt silne. O ile tak nie będzie, wzmoże to tylko atrakcyjność spotkań i przyspieszy dzień rewanżu. A okazja do niego będzie błyskawiczna. Już bowiem w niedzielę 16 bm. odbędą się również w Sopocie spotkania rewanżowe (w tych samych składach), pod firmą repr. COS — Wybrzeże. Następnie nasi goście udadzą się do Warszawy, gdzie we wtorek 18 bm. rozegrają spotkanie z reprezentacją Akademickiego Związku Sportowego (z okazji I Zjazdu Zrzeszenia Studentów Polskich). Czwartki występ reprezentacji Czechosłowacji, odbędzie się we Wrocławiu w czwartek 20 bm.

Jakie będą wyniki i czy nasze zespoły wykażą się, jak na swoje możliwości, pełnymi umiejętnościami w tych 8 spotkaniach? Międzypaństwowe czy między-

Dotychczasowe spotkania z CSR

MĘŻCZYŹNI	
1937 r. Polska — CSR	39:19
1947 r. Polska — CSR	17:51
1948 r. Polska — CSR	33:57
1948 r. Polska — CSR	19:56
1949 r. Polska — CSR	23:47
zw. — 1, por. — 4, st. korzy — 131:230.	
KOBIECY	
1931 r. Polska — CSR	12: 8
1947 r. Polska — CSR	27:51
1948 r. Polska — CSR	23:67
1948 r. Polska — CSR	10:41
zw. — 1, por. — 3, st. korzy — 72:161.	

narodowe spotkania zespołów państw demokracji ludowej są nie tylko samym wyczynem sportowym, ale przede wszystkim manifestacją przyjaźni narodów zdających do socjalizmu i walczących o pokój. O tym powinni pamiętać reprezentanci nasi jak również publiczność w Sopocie, Warszawie i Wrocławiu.

OD KOPCIUSZKA DO POTĘGI I ODWROTNI

Spotkanie sobotnie koszykarzy będzie 60 międzypaństwowym meczem repr. Polski w ogóle, a z Czechosłowacją 6 meczem. Koszykarki stoczą w Sopocie 24 mecz międzypaństwowy, z CSR zaś piąty. W spotkaniach z naszymi gośćmi odnieśliśmy dotychczas tylko po jednym zwycięstwie i to w latach międzywojennych, kiedy CSR była kopciuszkiem koszykówek, my zaś potęgą europejską. Teraz role się zmieniły. W następnych spotkaniach, rozgrywanych dopiero po wojnie, reprezentacje Polski poniosły sa-

me porażki i to porażki zdecydowane. Zdawałoby się więc, że Czechosłowacy pomni swych sukcesów, przysłąd do nas eksperymentalne składy, teoretycznie słabsze od swych zasadniczych reprezentacji. Tak jednak nie jest.

Przyjeżdżają najlepsi koszykarze i koszykarki CSR, znani nam zresztą dobrze z dotychczasowych spotkań międzypaństwowych czy klubowych. Reprezentują oni nowoczesną szkołę gry, różnorodność systemów zagrobów, doskonałą technikę i taktykę. Jeśli dodamy do tego kondycję i niezawodne precyzyjne strzały, musimy przyjąć, że porażki naszych reprezentacji są nieuniknione.

W praktyce jednak nie powinno być tak źle. Ciężkie boje ligowe dały naszym koszykarzom dostateczną zaprawę, a młodość, którą reprezentuje większość naszych zawodników, parodniowy wspólny trening na kortach w Sopocie, na który wyjadą ich przeciwnicy, raczej nie przygotują do gry na powietrzu, powinny spowodować możliwość uzyskania przez nas stosunku koszy najkorzystniejszego z dotychczasowych. O zwycięstwie jednak nie wypada nawet marzyć.

Natomiast koszykarki mają szanse jakichś małych. Sygnalizowana słaba forma Czechosłowaczek, daje Polkom możliwość zwycięstwa. Będzie to tylko wtedy możliwe, gdy nasze panie wniosą się na wyżyny, gdy nie poniesie je temperament, gdy trzon zespołu — pierwsza piątka — złożony z zawodniczek dwóch ew. trzech klubów zrozumie się w grze i wreszcie, gdy największą bolączką naszej koszykówki — słaba umiejętność strzelania — zniknie, lub przynajmniej zmniejszy się.

CZY NIE ZBRAKNIE RUTYNY?

Dużą przeszkodą osiągnięcia dobrych wyników przez nasze reprezentacje, może być stosunkowo spora ilość zawodników i zawodniczek, mających małą rutynę w meczach międzypaństwowych. Wśród mężczyzn jedynie Bartosiewicz i Markowski i mają większą ilość poważniejszych spotkań za sobą. Pozostali, grali jedynie sporadycznie, do reprezentacji wyznaczani byli raczej jako rezerwowi. Kamiński, Niciński, Wężyk, Lelonekiewicz i Dąbrowski, rozegrali 7 spotkań na Mistrzostwach Akademickich świata w Budapeszcie, Wojtowicz, Feglerski, Pocula — to debiutanci. Poza pierwszą dwójką, jedynie Pawlak, mimo rozegrania w reprezentacji tylko 4 spotkań, ma już pewną rutynę. Skład koszykarzy jest jednak najlepszy na jaki nas stać. Przede wszystkim jest to młody, nowożytny skład. PZKSS zerwał nareszcie z podstarzałymi asami, doskonale wypadającymi w spotkaniach klubowych, a zawo-

dzącymi już z reguły, w meczach między państwowych.

Jeżeli nawet nasi reprezentanci przejdą, to występy ich będą niewątpliwie krokiem naprzód, ku odrzuceniu się polskiej koszykówki.

Składy na Warszawę i Wrocław, niewątpliwie słabsze od reprezentacji, są również próbą wprowadzenia do gry nowych twarzy (z małymi wyjątkami), dania im możliwości otrzaskania się w poważniejszych spotkaniach.

KOBIECY ODMŁODZONE

Reprezentacja kobieca jest radykalnie odmłodzona. Jedyne trzy zawodniczki mają pełny staż reprezentacyjny — (Wojewódzka, Pachłowa i Kamecka), pozostałe, to całkowite debiutantki lub jak Dziadkiewicz i Kowalczyk, które mimo rozegrania 2 względnie 3 spotkań w reprezentacji, mogą policzyć na palcach jednej ręki minuty, brania udziału w grze na tych meczach.

Koszykarki nasze przystępują do spotkań z CSR, jako do generalnej próby przed wyjazdem i ustaleniem składu na Mistrzostwa Europy w Budapeszcie (październik).

Dlatego więc, aby mieć pełniejszy przegląd sił i nie przemęczać zasadniczej sopockiej reprezentacji na Warszawę, wyznaczono kilka innych zawodniczek, a we Wrocławiu będą grać koszykarki, których, poza Kowalczyk, nie ujrzymy ani w Sopocie, ani w Warszawie.

Koszykarze stawiają na pogodę

Organizatorzy sopockiej batalii — zarządy PZKSS i Gdańskiego OZKSS liczą na wygranie wielkiego losu na loterii. Tym szczęśliwym losem ma być pogoda, która jeśli zawiedzie, może sparaliżować rozegranie zawodów na sopockich kortach. Wykarczowana bowiem w przyspieszonym tempie hala ZS Budowlani w Gdańsku — przewidziana jako rezerwa na wypadek deszczu — nie będzie, zdaje się, całkowicie gotowa nawet na mistrzostwa bokserskie Polski.

Wszystkie 8 spotkań mają prowadzić sędziowie węgierscy Szilaghy i Tar. Przyjazd ich do Sopotu spodziewany jest w czwartek lub piątek rano.

Reprezentacje Polski, prawie w komplecie, przebywają już w Sopocie od wtorku 11 bm. Grupa warszawska pod wodzą wiceprezesa PZKSS Kowalewskiego i trenera Kłyszajki, który razem z kapitanem koszykarki Patrzykontem kieruje przygotowaniem, wyjechał do Sopotu w drugi dzień świąt. Jedyne Pachłowa i Parsznik udały się na Wybrzeże w środę.

Koszykarze i koszykarki obu państw Polski i CSR zostali ulokowani w Grand Hotelu w Sopocie.

Trener Kłyszajko ma następującą koncepcję składów pierwszych piątek na mecze w Sopocie (w nawiasach pierwsze zmiany): mężczyźni — Bartosiewicz — Wojtowicz, Wężyk, Lelonekiewicz (Markowski I), Pawlak (Dąbrowski) — Wojtowicz (Kamiński) — Wężyk (Niciński); kobiety — Pachłowa — Gruszczyńska (Kamecka), Czopkówna — Parsznik — Wężyk — Wężyk (Wojewódzka) — Dziadkiewicz (Rogowska, Kowalczyk).

Spotkanie w Warszawie (wtorek 18 bm.) organizowane przez AZS odbędzie się na centralnym korcie Legii o godz.

16. Już obecnie bilety na te zawody są rozchwytywane. Przedprzedaż ich odbywa się w lokalu Zarządu Głównego AZS Krak. Przedm. 24.

Reprezentacje Polski na mecze w Sopocie

Mężczyźni: Bartosiewicz — 21, Niciński 7 i Kamiński — 7 z AZS W-wa, Markowski — 17, Lelonekiewicz — 9, Wężyk — 7 i Wojtowicz (deb.) — ze Spójni Gdańsk, Dąbrowski — 9 — z Gwardii Kraków, Pawlak — 4 i Mokwiński — 1 — ze Spójni Łódź, Feglerski (deb.) — z Kolejarza Poznań oraz Pocula (deb.) — z Ogn. Cracovii.

Kobiety: Wojewódzka — 12, Pachłowa 9, Parsznik (deb.), Rogowska (deb.) i Kowalczyk (deb.) — ze Spójni Mar. W-wa, Dziadkiewicz — 2, Gruszczyńska (deb.), Wojtowicz (deb.), Wężyk (deb.), Czopkówna (deb.) — z AZS W-wa, Kamecka — 9 z Kol. Polonia W-wa oraz Kowalczyk — 3 z Gwardii Kraków.

Cyfrы oznaczają ilość meczów w repr. Polski.

SKŁADY REPR. AZS NA MECZE W W-WIE

Mężczyźni: Kamiński, Niciński, Popławski i I, II, Oleśiewicz, Bartosiewicz i Dobrucki — z AZS W-wa, Arlet — Gwardia Kr., Feglerski — Kol. Pozn., Uleńkowski — ŁKS Wł. Ciupryk i Plechura — z AZS Wrocław. Rez. Zwierzyński, Zieliński — z AZS Wł. i Kozdroj — AZS Kr.

Kobiety: Dziadkiewicz, Gruszczyńska, Wojtowicz, Wężyk, Czopkówna i Romanówna — z AZS W-wa, Jaźnicka i Kamecka — z Kol. Polonia W-wa, Rogowska, Parsznik, Dziak i Pachłowa — ze Spójni Mar. W-wa.

Składy na spotkania we Wrocławiu ustala personalnie Krakowski OZKSS z zawodników kadry reprezentacyjnej: z Cracovii, Gwardii i Kolejarza, do których do chodzą Ciupryk i Zieliński z AZS Wrocław. Skład drużyny kobiecej składać się będzie z zawodniczek Gwardii, Cracovii oraz siostr Michniewskich z AZS Wrocław.

Kto i ile razy reprezentował Polskę

WROZEGRANYCH dotychczas przez koszykówkę 23 spotkaniach, brało udział 38 zawodników. Najwięcej spotkań w reprezentacji rozegrała Jaźnicka — 14. Dalej: Wojnarowska — 13, Jaźnicka — 13, Wolewicz — 12, Prószkowska — 11, Wisniewska — 10, Kamecka i Pachłowa — po 9, Bruszkiewiczówna — 8, Woźniakiewicz, Gruszczyńska H., Mamińska, Tkaczyk i Zakrzewska — po 7, Kozłowska — 6, Głazewska i Morawska — po 5, Kwaśniewska i Grotowska — po 4, Czerska, Polomska, Danowska, Gąsiorowska, Bąkowska, Balukówna, Kirszanek, Kowalczyk i Proguńska — po 3, Cegielska, Malczyk, Janicka i Dziadkiewicz — po 2 oraz Nawrocka, Kasperkówna, Tojowa, Łukasik, Kremerówna i Pudłówna po 1.

WROZEGRANYCH dotychczas przez męską reprezentację Polski w koszykówce 59 spotkaniach, barwy Polski reprezentowało 54 koszykarzy: Grzechowiak — 35 razy, Stok — 29, Kasprzak J. i Jarczyński po 26, Resich — 24, Śmigiełski — 22, Bartosiewicz — 21, Różycki — 18, Żyliński, Markowski i Arlet — po 17, Łódź i Uleńkowski — po 16, Patrzykont i Kowalczyk po 15, Pluciński — 14, Małeszewski — 13, Gregolajtis — 11, Szostek, Pawłowski i Dowgird — po 10, Fillpkiewicz, Gendera, Jaźnicki, Barszczewski, Kosiński, Lelonekiewicz i Dąbrowski — po 9, Koszarowski, Nowakowski, Kowalski H. i Maciejewski — po 8, Czejczyk, Kamiński, Wężyk, Niciński, Popławski i I i II oraz Lubelski — po 7, Kopowski, Rossudowski, Plawczyk i Ruszkiewicz — po 6, Szymura — 5, Lutz, Plachecki, Bednarek, Czaplinski, Kasprzak J. i Pawlak — po 4, Cieślowski R. — 2, oraz Dylewicz, Urbanowicz i Mokwiński po 1.

200 najmocniejszych ludzi w Polsce

walczą o tytuły mistrzowskie

MISTRZOSTWA Polski w atletyce w najbliższą sobotę i niedzielę w Toruniu odbędą się pod znakiem udziału nowych talentów zapasniczych. Mistrzostwa Ligi, zawody krajowe i Związków Zawodowych wykazywały dużą poprawę formy czołowych zawodników oraz wyróżniły wielu utalentowanych nowych atletów. Do Torunia zapowiadają przyjazd około 200 atletów. Inowacją mistrzostw będzie start po dwóch zawodników w każdej kategorii. Bieżący rok jest drugim rokiem „ofensywy” atletycznej, toteż liczny udział zawodników w mistrzostwach jest dalszym krokiem umasowienia tej dziedziny sportu.

W mistrzostwach nie zabraknie ani jednego z czołowych zapasników, poza tym zgłosili się wszyscy mistrzowie Polski w obronie tytułów. W celu usprawnienia zawodów walki będą przeprowadzane jednocześnie na dwóch materacach, co nie przemęczy zawodników i wpłynie jednocześnie na poziom wyników.

W wadze muszej zgłoszono 15 zawodników na czele ze Szeindrem, Ci-

szewskim, Kaczmarem i Rokitą. W koguciej walczą 17. Na czoło winni wysunąć się: Grządzielowski, Gondzik, Smul i Kauc. W piórkowej starcie 17. Obsada jest bardzo silna: Tołbota, Kauch, Kłerek, Sawka, Wadowski i Bertański — to stawka wyrównana. Interesującą zapowiedzią się waga lekka z udziałem: Świętosławskiego, Stróżka, Wiciaka, Jakubowicz, Szmatocha i Dąbrowskiego. Do najbardziej interesujących spotkań w tej kategorii (startuje 18) będą należały: Wiciak — Stróżek i Świętosławski — Jakubowicz.

W półśredniej zgłoszono 16. Na czoło winni wysunąć się tu: Kuligowski I, Nawrat, Mielczak, Kubat, Szklorz. Największą rutynę posiada Kuligowski I, najlepszą technikę — Kubat, największą siłę — Szklorz. W średniej startuje 15. Najbardziej interesującą zapowiedzią się walka Gołaś — Radoń. Z czołowych zawodników zgłosili się nadto: Reda, Krawczyk i Sobota. W półciężkiej zgłoszono 14 na czele z: Szajewskim Stan., Bajorkiem i Nowaczykiem. Interesującą zapowiedzią się start młodego Maruszewskiego, zwycięzcy w zawodach Związku Zawodowych. W ciężkiej zgłoszono na rekordową liczbę 15 zapasników. Gliński, Jorczak, Kryszewski, Polwicz i Urczak stanowią wyrównaną klasę. Niespodzianką mogą sprawić: Leitgeber, Sobieraj i Zgrzyzek.

W podnoszeniu ciężarów startować będzie 75 zawodników. Ze względu na brak sprzętu (sztang) konkurencja ta jest na mierzonym poziomie. Treningi odbywają się sztangami prymitywnymi, co oczywiście utrudnia poprawienie formy zawodników, nie mówiąc już o wynikach.

Na czoło w podnoszeniu ciężarów wybija się Śląsk, który w r. ub. zwyciężył zespołowo, zdobywając cztery indywidualne tytuły mistrzowskie.

W zawodach Zrzeszeń Sportowych, jakie odbyły się ostatnio w Katowicach największą ilość punktów w zapasach zdobyło ZS Związkowiec — 56 pkt. (4 pierwsze miejsca), 2) Stal — 56 pkt. (2 pierwsze miejsca), 3) Kolejarz — 55 pkt., 4) Unia — 41 p., 5) Włókniarz — 38 p., 6) Górnik — 32 p., 7) Spójnia — 28 p., 8) Budowlani — 27 p. 9) Ogniwo — 13 p.

Liga kosza próżnuje i czeka na mecz AZS W-wa — Spójnia Gdańsk

MIEDZYPANSTWOWE spotkanie koszykarzy z Czechosłowacją powoduje automatyczną przerwę w rozgrywkach ligowych. W ciągu bieżącego tygodnia rozegrane zostaną tylko dwa spotkania ligowego kalibru: w czwartek 15 odbędzie się w Krakowie mecz Ogn. Cracovia — Stal a w niedzielę 16 w Ostrowie powtórzona zostanie spotkanie Kolejarz Ostrow — Stal. Przypominamy, że w pierwszym meczu tych drużyn wygrał Kolejarz 31:30 a wskutek słusznego protestu Stali, mecz ten został unieważniony.

Mistrz Polski może zostać wyłoniony już w niedzielę 23 kwietnia, kiedy Spójnia Gdańsk spotka się w stolicy z AZS Warszawy. W razie wygranej gdańszczan ligowy mistrz Polski powoła na Wybrzeże, w wypadku porażki gości (co jest bardziej prawdopodobne) trzeba będzie

P RAGA: CSR — Węgry 43:42, totalizator sportowy notuje sukces gospodarzy;

BUDAPEST: Węgry — CSR 42:41, totalizator honoruje zwycięstwo Węgrów.

Sądziecie zapewne czytelnicy, że to dwa różne spotkania. Wprost przeciwnie, oba wyniki dotyczą jednego meczu koszykówek, rozegranego wiosną 49 r. w Pradze, między męskimi reprezentacjami obu państw.

Spotkanie to prowadził sędzia węgierski — Fazekas i czechosłowacki — Stejskal. W ostatniej sekundzie meczu równocześnie z gwizdem kończącym zmagania koszykarzy padł koszar dla CSR, zmieniający wynik z 42:41 dla Węgrów na 43:42 dla CSR. Sędzia Czechosłowacki uznał zdobyci przez CSR koszar, sędzia węgierski — nie. I oto w jaki sposób poszły w świat różne wyniki tego samego spotkania.

Od tego czasu mecze koszykarzy obu krajów prowadziły arbitry niezainteresowani. Tak było na Akad. Mistrz. Świata w sierpniu ub. r. w Budapeszcie, gdzie Węgry wygrali w grupie 65:62, aby w puli finałowej przegrać z CSR 54:60, tak też było w grudniu ub. r. również w Budapeszcie, kiedy to CSR zanotowała ponowny sukces nad swym rywalem 62:54.

Rewanż za to ostatnie spotkanie rozegrano niedawno w Pradze, (2.IV), a niewdzięczna rolę sędziów pełnili Polacy — Szeremeta i Ujma. Powrócili oni przed samymi świątami do Warszawy i oto co nam opowiadają o spotkaniach praskich i koszykowskich, gdyż oprócz meczu koszykarzy walczyli również w Pradze koszykarki CSR i Węgier, a następnie w Koszycach odbyły się 5.IV mecze Słowacja — Węgry. Wszystkie cztery spot-

kania interesują nas szczególnie ze względu na walkę naszych koszykarzy i koszykarek z reprezentacją CSR już w najbliższą sobotę i niedzielę w Sopocie.

BĄDZMY DOKŁADNI

— Przede wszystkim chcielibyśmy podać wiernie rezultaty spotkań, składy i ilość punktów strzelonych przez grających w Pradze.

W Pradze — mężczyźni: CSR — Węgry 49:46 (28:21). CSR — Mrazek (11), Kolar (8), Krenicki (7), Kinsky (6), Stancsek (5), Ezr (4), Matousek (4), Kozak (3), Vancura (1), Skronsky Marsalka i Horniak; Węgry — Zsiros (12), Bogar (8), Bolla (7), Mezőfi (5), Nagy (4), Timar I (3), Nowakowski (2), Papp (2), Vadasi (2), Timar II (1), Bokor i Borbely; kobiety: Węgry — CSR 39:37 (16:17). Węgry — Nagy (11), Blahone (9), Nagyne (8), Sarosdyne (5), Stieberne (3), Rohoncz (2), Fekete I (1), Causc, Szoksanly, Velkony, Kintiline i Fekete II; CSR — Kopackova (9), Bartlova (8), Patkova (6), Preussova (5), Solcova (3), Vagnerova (2), Tomaskova (2), Hejna (2), Chytilova, Fragnerova, Kopanicova i Kucerova.

W Koszycach — mężczyźni: Węgry — Słowacja 31:25 (18:10), kobiety: Węgry — Słowacja 37:7 (17:3).

— Sądząc po wynikach praskich to szale zwycięstwa wahały się do ostatniej sekundy meczu.

— Oczywiście, przy wyrównanym poziomie obu reprezentacji było to nieuniknione. Na dodatek prowadzenie w ciągu całego spotkania tak męskiego, jak i żeńskiego zmieniało się jak w kalejdoskopie. Wszystkie wyniki są jednak wiernym odzwierciedleniem sił.

WSZYSTKO JEST NIEZAWODNE

Poziom spotkania męskiego był b. wysoki. Obie reprezentacje doprawdy grały do perfekcji i to zarówno przy systemie strefowym, jak i „każdy swego”, którymi grają na zmianę w zależności od sytuacji. Strzały są niezawodne. Zyczyliśmy takiej celności naszym zawodnikom.

Węgry być może wygrałyby, gdyby nie zła taktyka w ostatnich dwóch minutach gry. Po prostu przy sta-

nie 49:42 dla CSR rezygnowali pięciokrotnie z rzutów wolnych, licząc na zdobycie z gry po 2 pkt. Nie umniejsza to zresztą sukcesu CSR.

Najlepiej spisali się Mrazek, Kolar i Ezr, a wśród Węgrów Zsiros i Bogar.

— A jak wyglądało spotkanie kobiece?

— Zupełnie nieoczekiwanie Czechosłowaczki, które ostatnie dwa spotkania rozegrały z Węgierkami w Budapeszcie, przegrały 34:48 i 38:39, zrobiły dobry wynik. Zresztą obie drużyny grają obecnie znacznie słabiej, niż np. w 1948 r. w Sofii podczas Igrzysk Bałkańskich. Dotyczy to zwłaszcza repr. CSR, w której dotychczasowe asy Scheinostova — Chytilova i Fragnerova były najgorsze z całej dwunastki. Czechosłowaczki oprócz tego poważnie zmieniły i odmiodyli częściowo skład, a również i trenerów. Ta ostatnia zmiana jest zdaje się głównym powodem ich słabej gry. Nasze panie mają szanse uzyskania dobrego wyniku w Sopocie — choć w zwycięstwo jeszcze nie wierzymy. Węgierki powinny być wygrać w lepszym stosunku.

— Dokonały tego w Koszycach — wtrącamy.

SŁOWACZKI PRYMITYWNE

— Tak, ale Słowaczki to dość przy mływna drużyna. Umie grać tylko w polu, ale podejść pod koszar i strzelić z bliska czy z półdystansu to dla nich za wielka sztuka. Przynajmniej tak było na meczu z Węgierkami. Słowaczki natomiast, którzy mieli w swych szeregach 4 reprezentantów CSR nie wiele ustępowały Węgrom. Przegrali bo słabiej niż Węgry strzali. Zresztą warunki spotkań w Koszycach były dość ciężkie. Zawody rozegrano na stadionie tenisowym, na podłożu z prowizorycznie położonych desek.

— Jak wam się sędziowało? — W Pradze nieszczerze, choć nie słyszeliśmy narzekania na nasze rozstrzygnięcia. W Koszycach dobrze. W ogóle sędziowanie bezpośrednio po sobie dwóch ciężkich spotkań nie jest wdzięcznym zadaniem, zwłaszcza, że drugim były mecze męskie — cięższe. Nadomiar złego wypełniona po brzegi „Vinohradská sokolovnia” w Pradze (5 tys. publiczności) jest słabo wentylowana, a resztę dopełniły potężne reflektory, świecące i grzejące przez pół meczu kobiecego i przez pół — męskiego. Obie „połówki” były bowiem filmowane.

— Z przyjęcia jesteście zadowoleni?

— Oczywiście, nie mamy słów uznania dla gospodarzy. Opekowali się nami b. serdecznie, poczynając od przyjazdu do Pragi aż do odjazdu z Koszyc. Mamy to do zawdzięczenia specjalnie przedstawicielom czzechosłowackiego Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Sportu (SUTVS) — Flacotne i Jorabkovi.

Naorniakowski zdobywa puchar

W Karpaczu rozegrano siałom wiosenny, przy udziale 56 zawodników z Dolnego Śląska i Zakopanego. W zawodach wzięło udział 13 zawodników czzechosłowackich, reprezentujących Sokol ze Spindlerowego Mlyna. Trasa 600 m, różnica wzniesień 200 m. Zwyciężył, po raz trzeci z rzędu, zdobywając na własność puchar, Naorniakowski (AZS Wrocław), uzyskując czas 1:51,8; 2) Szynler (Gw. Zakopane) 2:01; 3) Stankó (Ogniwo Bielsko) — 2:05,8.

